

opusdei.org

Wizyta Prałata Opus Dei na Sycylii

W tych dniach ks. prał. Fernando Ocáriz przebywa z wizytą duszpasterską w Palermo, gdzie planuje poznać wiernych Prałatury i ich przyjaciół.

25-06-2018

W rozmowie z jedną z pierwszych kobiet Opus Dei z Palermo św. Josemaría nazwał to miasto „krajem ognia”. Sycylijczycy okazali się godni tego miana, przygotowując Prałatowi gorące powitanie na lotnisku.

Prałat odwiedził SAME, szkołę hotelarską z pięćdziesięcioletnim doświadczeniem. Podkreślił, że w dziele ludzkiej formacji nic nie idzie na marne, ponieważ po latach wielu uczniów wciąż wyraża swoją wdzięczność za to, czego nauczyli się w szkole w wymiarze ludzkim, zawodowym i duchowym. Powtórzył także przy tej okazji: „nigdy się nie zniechęcaj, ponieważ Pan nie przegrywa bitew”. Opowiedział o swoim powołaniu, o trudnościach w jego zrozumieniu ze strony rodziny i przypomniał wszystkim słowom Pana Jezusa: „Nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem”. Mówił też o pierwszym wrażeniu, jakie odniósł, gdy poznał Założyciela Opus Dei: „Siła, dobry humor, radość, umiejętność kochania innych. Zawsze traktował ludzi jak trzeba, tak jak matki, których miłość jest owocem Bożej miłości”.

Prałat spotkał się z osobami, które pomagają młodym ludziom w pozostaniu na Sycylii, dążąc do szybszego i obiecującego rozwoju swojej ziemi. „Pan posługuje się nami. Powinniśmy zwracać się do ludzi w najbardziej odpowiedni dla nich sposób. Nie chodzi o to, by ich przekonywać, ale by mówić prawdę, na której opiera się szczęście... Kiedy rozmawiasz z ludźmi, proś Boga, żeby to On mówił, ponieważ my jesteśmy tylko instrumentami”.

Po południu Prałat spotkał się ze studentami z akademika Segesta i innymi młodymi Sycylijczykami, którzy przybyli z tej okazji do Palermo. Ks. prał. Ocáriz mówił o wierze jako o sposobie stawienia czoła trudnościom: „Wiara jest pewna czegoś, czego nie widać. Wiara nie dotyczy jedynie istnienia Boga, ale i tego, że Bóg nas kocha i chce, abyśmy byli szczęśliwi”.

Przyszedł czas na pytania od studentów. Jeden spośród nich, Marco, zapytał: „Jak odpowiedzieć tym, którzy twierdzą, że Kościół jest bardzo bogaty i tak naprawdę nie pomaga biednym?”. Prałat odpowiedział, że lepiej jest reagować czynami i pokazywać tym, którzy stawiają takie pytania olbrzymią pomoc, jaką Caritas niesie ubogim w parafiach lub działania Kościoła na wszystkich kontynentach, nawet tych uznawanych za bogate. Najbardziej potrzebującym nie pozostaje tam często nic poza pociechą księdza, zakonnicy lub świeckich katolików. Luigi z Katanii poprosił o radę, jak po chrześcijańsku przeżywać narzeczeństwo, pomimo wielu zewnętrznych nacisków, by postępować inaczej. Prałat odpowiedział, że przede wszystkim powinniśmy „naprawdę uwierzyć, że warto tak żyć, że chrześcijańskie narzeczeństwo, które przewiduje także delikatną czystą relację, nie jest

rezygnacją z czegoś, czego chciałoby się dokonać, ale niestety to coś musi być odroczone. Narzeczeństwo jest czymś pozytywnym. To prowadzić nasze życie tak, jak Bóg to przewidział. W ten sposób czynimy Boga szczęśliwym (a więc i nas samych)”.

Czwartek, 31 maja

W czwartek 31 maja ks. Fernando Ocáriz przybył na lotnisko Falcone e Borsellino w Punta Raisi, gdzie został powitany przez małą delegację osób należących do Opus Dei.

Po opuszczeniu lotniska Prałat udał się Delegatury Opus Dei na Sycylii, gdzie przywitał się z sympatią z 89-letnim Leonardo Urbani, jednym z pierwszych Sycylijczyków, którzy poprosili o przyjęcie do Opus Dei.

Wieczorem ks. Ocáriz spotkał się z kilkoma rodzinami wiernych Opus Dei, którzy dziękowali mu za podróż

na Sycylię i opisywali, w jaki sposób próbują realizować sprawy, o które Prałat prosi ich w swoich listach. Ojciec podkreślił delikatnie, że chodzi nie tyle o to, co my możemy zrobić, ale o to, co robi Bóg.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/wizyta-pralata-opus-dei-na-sycylii/> (16-03-2026)